

GAZETA LWOWSKA.

We Srodę

N^or. 113.

1. Października 1828.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. Rząd krajowy ogłosił następujący C. K. Reskrypt zwołujący Sejm w Królestwach Galicyi i Lodomeryi:

MY FRANCISZEK I., z Bożej Łaski, Cesarz Austryjacki, i t. d., i t. d., i t. d.

Wszem w obec i każdemu z osobna, wierzonym Nam mi ym i w powszechności wszystkim poddanym Stanu: Pralatów, Magnatów, Rycerstwa i mieszczan w Naszych Królestwach Galicyi i Lodomeryi, wraz z Bukowiną, oświadczamy Łaskę Naszą Cesarzką Królewską i oraz najłaskawiej oznajmujemy, że z ważnych, dobra pospolitego tyjących się powodów, skłoniliśmy się zwołać Sejm powszechny w tych Królestwach, i takowy na dzień piętnasty Października 1828 przeznaczamy.

Aby więc ten Sejm, w należytem postępowaniu ku p żądanemu wzrostowi tak tych Królestw, jakoteż powszechnego Monarchii dobra uzyskać, i cel i koniec zamierzony osiągnąć mogli; Naszym wiernie najposłusznieszym Stanom Królestw Galicyi i Lodomeryi, tudzież Bukowiny, wszem w ob c i każdemu z osobna najłaskawiej i nieodzownie nakazujemy, by na dzień wyżej oznaczony, a to w wieczór wprzód we Lwowie znajdowali się, a potem w dniu następującym zrana w miejscu przez Nasze Prezydium krajowe rzezonych Królestw wyznaczyć się mającym, pewnie i nieuchybnie zebrałi się, tamże propozycyje Sejmowe, i co Naszem Imieniem przetożyć zlecimy z najuniżeńszem posłuszeństwem wysłuchali, a przyjąwszy to wszystko do wierznych serc swoich, takowe powzięli postanowienie, jakiego Nasze, oraz w powszechności Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną i ich własne potrzeby wymagają, i któreby odpowiedziało N s emu najłaskawszemu zaufaniu, którego to niniejszem nowy Stanom dowód dajemy.

A chociażby niektórzy z pomiędzy wiernych najposłusznieszych Członków Stanowych dla ważnych przeszkód stawić się nie mogli, obecni jednak zupełną moc stanowienia mieć, a nieobecni również jak obecni dopełnić to wszystko obowiązani będą.

Nasze zaś królewskie miasto Lwów stosowną

do prawa liczbę osób dostatecznie umocowanych na pomieniony Sejm postać ma.

Dan w Naszém Cesarzkim główném i rezydencyjnalnem mieście Wiedniu, dnia trzydziestego pierwszego miesiąca Lipca, Tysiąc Ósmset Dwudziestego Ósmego; Panowania Naszego w Trzydziestym Siódmym Roku.

F r a n c i s z e k.

(L. S.)

Franciszek Hrabia de Saurau,

Najwyższy Kanclerz.

Filip Kawaler de Stabl.

Za najwyższym Jego C. K. Mości rozkazem:

Karol de Widmann.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 20 Lipca r. b. raczył Radcy nadwornemu Franciszkowi Schaschek z Mezihurz i Radcy apelacyjnemu C. K. Galicyjskiego Sądu apelacyjnego, Karolowi Wittig najłaskawiej dozwolić, iżby dane sobie przez Cesarza Jmci Rosyjskiego król. Polskie ordery S. Stanisława, Radca nadworny Schaschek drugiej klasy a Radca apelacyjny Wittig trzeciej klasy przyjąć i nosić mogli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Kuryjer Francuzki donosi z Kadyxu pod d. 22. Sierpnia: Dotąd nie możemy jeszcze z żadnych okoliczności wnosić, iż wojsko Francuzkie nasze miasto opuści. Zaden jeszcze okręt przewozowy nie przybył.

Z Gibraltaru donoszą pod d. 21. Sierpnia: Podług zwyczaju jeszcze od Arabów pochodzącego, palą Hiszpanie kraj, który ma być nowo uprawiony. Zwyczaj ten przyprawił niedawno w Atmorasina, blisko trzy godziny drugi rząd, kilku ludzi o życie. Rozłożone w tym celu ognie zajęły pobliski las, w którym kilku włościan miało swoje chaty. Nieszczęśliwi dopiero wtedy poznali niebezpieczeństwo gdy ich do koła płomienia otoczyły, z których kilku z nich nie można było wyratować.

(G. W.)

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dziennik Globe oświadcza znowu, iż podobieństwem jest, że Xiążę Klarencyi znowu obowiązki W. Admirata obejmie.

)(

Podług doniesień z Madery z d. 9. Sierpnia czyniono tamże przygotowania do dzielnej obrony. Za pośrednictwem Kapitana okrętu Angielskiego Medyna, zawieszoną została blokada dopoki nie nadejdzie rozwiązanie w tej mierze rządu Angielskiego.

Wiele Dzienników Angielskich zawiera artykuł następujący: »Pewien Dziennik mówi, że P. Dawson miał oświadczyć, iż w mowie swojej mianej w Londonderry nie miał innego zamiaru jak samym protestantom okazać niebezpieczeństwa, na które mogą być wystawieni, jakoteż zamiary Gabinetu. P. Dawson miał dodać, iż towarzystwo katolickie, ma istotnie Angliję w rękę, i że potęga jego coraz się powiększa. Minister (P. Peel), — są słowa P. Dawson, któremu rzeczę tę kładą w usta, — upoważniony do Izby niższej, jeszcze wyraźniej powiedział, kiedy oświadczył, że Izba ta niebędzie wspierała żadnych środków, któreby miały zamiar owo towarzystwo utłumić; że zaś nie może być przemocą utłumione, zatem nic innego niepozostaje, jak tylko położyć najlepsze jakie być mogą warunki. Przeciwno innemu Dziennikowi, który umieściwszy wieść o wystąpieniu P. Peel dodał, że pytanie katolickie nie ma z tłem żadnego związku, tylko różnica zdań między nim a Xięciem Wellingtonem względem obiegu pieniędzy, zapewnia Kuryjer, że w tej mierze, nie panuje między obudwoma najmniejsza w zdaniu różnica.

Admirał Rossyjski Riccord przybył szczęśliwie ze swoim admirałskim okrętem Fère Champanoise, d. 20. Sierpnia do Gibraltaru. Eskadra Rossyjska złożona z okrętów Car Konstantyn, Włodzimierz, Emanuel, Alexander, Maria, Olga wyszła w d. 4. Września z Plymouthu pod żagle i udała się na morze śródziemne.

Pewien Dziennik Angielski zawiera następujące uwagi nad Kościołem katolickim w Irlandyi. Kościół ten składają czterej Arcybiskupi i 22. Biskupów. Każdego Biskupa dochody stanowią składki dyjecezyi, pozwolenia i tak zwana taksa *cathedraticum*. Pozwolenia są to dyspensy ślubów, kosztują koronę (rodzaj monety) aż do Guinei, *cathedraticum* jest to roczna taksa od 2 do 40 Guinei, którą płaci każdy pleban w stosunku dochodów swoich. Do tej daniny, przeznaczony do utrzymania godności Biskupiej, nieobowiązuje prawo; atoli nie masz przykładu aby onej odmówiono. Gdy otrzymują kolacyją, lub trzy lata są już Plebanami, wtedy usunąć ich niemożna; lecz Biskup może ich przenieść a nawet usunąć. Kolacyją zowią w Irlandyi pismo przez Biskupa pisane i podpisane, mianujące Xiędza Plebanem w pewnej Parafii, która jego pieczęć jest powierzona. Pensya Plebanów pochodzi z

dobrowolnych składek, jeśli tak zwać można przez zwyczaj zaprowadzony podatek, uważany za święty, i przyznany w opinii publicznej. Dochód niższego Duchowieństwa stanowią również różne składki, uiszczane na Boże narodzenie i na Wielkanoc. Taksa każdego mieszkańca jest w stosunku do jego majątku; na wsi wynosi ona zwyczajnie jeden szyling na Bożonarodzenie i jeden na Wielkanoc. Bogaci dają pół korony aż do czterech Guinei. Żadne prawo duchowne ani świeckie nie obowiązuje do tej taksy; a ponieważ została postanowiona na zgromadzeniu przez Rinneci w Kilkenny, stąd powstało regularne onej uiszczenie, iak gdyby miała moc prawa. Od każdego chrztu płacą dwa szylingi, lub pół korony; chrzestni rodzice dołączają maleńki podarunek, odwiedziny chorych także bywają opłacane; włościanin płaci zwyczajnie szylinga. Powieli Hrabstwach bogaci Parafianie dają Plebanowi pewną ilość siana i owsa, koszą mu siano i żąć zboże bezpłatnie. Na brzegach pobiera Pleban ryby, miasto pieniędzy. Za mszę płacą dwa szylingi lub pół korony. Płaca Wikaryuszów wynosi trzecią część dochodów Plebana, czasem połowę, gdy Pleban jest w wieku lub słabowity, i nie może niektórych powinności pełnić. Pewne domy zwane są stacyjami, gdzie opodal mieszających rodziców dzieci pobierają naukę katechizmu i gdzie się spowiadają i komunniją przyjmują. Plebani zwiedzają takowe dwa razy do roku i odbierają taksy, t. j. w czasie Bożego narodzenia i Wielkiejnocy. Irlandyja liczy 1994 katolickich Xięży, których roczna płaca w przecięciu wynosi 110 f. s. (G. W.)

Wyspy Jońskie.

List z Korfu donosi pod d. 1. Września: Onegdaj dnia 30. Sierpnia około godziny 9 wieczorem powrócił Lord wyższy Komisarz Jenerał Adam, który popłynął był w d. 26. na statku parnym Jońskim do Zanty, aby się tamże rozmówił z Angielskim Wice-Admiralem Sir Pultnej Malcolmem. Jak słychać, Jenerał Adam, niezastawszy Sir P. Malcolma w Zante, udać się miał do Nawarynu gdzie się ten Admirał znajdował, i zastał tamże Admiratów de Rigny i Heydena, których znaczna liczba okrętów wojennych (liczą ich 28) stała na kotwicy w przystani Nawaryńskiej.

Wczoraj z południa około 3 godziny wsiadł Hr. Guilleminot na fregatę Junonę. P. Ribeaupierre już z d. 50. na 31. Sierpnia udał się był na pokład fregaty Konstantyn. Tutejszy zamek i stojące tu na kotwicy ces. austry. korweta Adria, która niedawno z Vurli przybyła, dały podczas wsiadania Jenerała Guilleminot salwy

artyleryi, na które fregata Junona odpowiadała. Ta sama korweta pozdrowiła także swojemi artyleryi salwami P. Ribeaupierre, na które fregata Rossyjska nawzajem odpowiedziała wystrzałami. Chociaż wiatr był przeciwny wszelako obie dwie fregaty wypłynęły o godzinie 3 z południa na Archypelag. Rossyjski bryg Ochta, który tu w d. 30. Sierpnia z Nawarynu zawinął, podniósł także kotwicę i popłynął za obiedwie fregatami. Podobnie i P. Stratford Kanuing popłynął na Archipelag w nocy z d. 25. na 26. z. m. na Angielskiej fregacie Talbot popod wyspę Zantę, gdzie kilka dni miał zabawić.

Z Korfu piszą pod d. 9 Września: Statek parny Fryderyk Adam, który tutaj wczorajz wysp południowych tych Państw zawinął, przywiózł listy z Zanty datowane pod d. 4. i 6. t. m. podług których wyprawa Francuzka, mająca 8 do 9000 ludzi na pokładzie przybyła w d. 28. i 29. Sierpnia do Pataldi w zatoce Kalamati. Wojsko to zostało natychmiast na ląd wysadzone i przyjęte z okrzykami radości przez mieszkańców owych okolic, którzy z przyległych gór zbiegli się. Kilku dowodzców bark, którzy z Morei do Zanty zawinęli, zapewniają, że Ibrahim Pasza (zapewnie na wezwanie Admirala Kodryngtona) opuścił Patras, i udał się przez Pyrgos do twierdzy Messenii. W pochodzie, wojska jego miały się najlepiej z mieszkańcami obchodzić, nawet płaciły punktualnie jak podczas pobytu Ibrahima w Patras, dostawianą sobie żywność. W jednym wozowie ukryci Grecy zabili pięciu Egipcyan; Ibrahim nie użył z tego powodu repressaliów na Grekach. Niejaki Ullo, Komissarz żywności wojska Ibrahima, który z Modonu przybył do Zanty z ładunkiem kruszcza, miedzi i starego żelaza, zapewniał, iż do Modonu przybyło czterdzieści okrętów przewozowych egipskich, które zabiorą wojsko Ibrahima Paszy.

Wczoraj z południa przybył z Anky w dniach czterech na papieżkiej galiocie Concordia, pod Kapitanem Buratteri; Hr. Bulgari przeznaczony na Rossyjskiego Ajenta przy rządzie Greckim i dnia jutrzejszego popłynie na parnym statku Jonskim do Zanty. Oprócz Ces. Rossyjskiego Radcy Stanu Hr. Panin, jedzie także z Hr. Bulgari Rossyjski chorąży Sassanów. (D. A.)

Francyja.

Król Jmć przyjmowany wszędzie z zapalem przybył w d. 11. Września rano o godzinie 10 z Schlettstadt do Mühlhausen, gdzie oglądał wystawę przemysłu ku jego czci zrobioną, i po południu pojechał do Kolmaru.

Kuryer niższego Renu donosi z Strasburgu d. 11. Września: Król Jmć oświadczył Bormistrzowi zupełne upodobanie za dowody miłości i

przychylności w przyjęciu go, i dał mu piękną tabakierę wysadzaną brylantami z cyfrą swojną. — Do artykułu umieszczonego w naszej wczorajszej gazecie dotyczącego się uroczystości, dodać możemy jeszcze co następnje: Oprócz Hr. Montlezun król. Francuzkiego Posła, zawierzytelniwego na dworze W. Xięcia Badeńskiego, zjechał tu Hr. Buol Ces. Austryjachi Poseł i Baron Otterstaedt król. Pruski Poseł. Obadwa mieli prywatne posłuchanie u Delfina i należeli do wszystkich uroczystości.

Z powodu odjazdu Króla ze Strasburga wydał Prefekt Departamentu niższego Renu. P. Es-mangart odezwę do mieszkańców, w której przytacza własne wyrazy Monarchy do niego przyopuszczeniu tego Departamentu: »Zalecam W Panna rzekł Król »Zalecam W Panu, zawiadomić wszystkich moich wiernych Alzasów, że ich mocno kocham, że wszystko com widział mocno mi poruszyło; opuszczam ich ze słodkim wspomnieniem. Powiedz im W Pan, jeszcze raz W Panu powtarzam, że zawsze będą w sercu mojem.«

Monitor z d. 3. Września zawiera następującą telegraficzną depeszę z Toulonu, d. 11. Września o godzinie 1 z południa:

Prefekt do Ministra morskiego:

Własnie dopiero teraz zawinął okręt Lamproie. W d. 29. wypłynął z zatoki Nawaryńskiej; pierwszy konwoj przybył i posłano go do zatoki Kalamaty. — Lamproie spotkała w d. 30. dwadzieścia godzin drogi od Nawarynu, 35 okrętów przewozowych pod zastoną bryga Hus-sard, które ponieważ wiatr pomyślny, miały przybyć w d. 31.

P. Chateaubriand wyjechał w d. 12. Września do Rzymu jako Poseł.

Gazeta Francuzka i Gazeta Codzienna, wezwane są przez Prefekta do umieszczenia za zwyczajną od umieszczeń opłatą, z Monitora z d. 4. Września długiego artykułu, usprawiedliwiającego obadwa postanowienia z d. 16. Czerwca. Gazeta chce w tém znaleźć dowód, jaką wartość posiada Ministeryjum w odpowiedzi Monitora na Memoryjał podany przez Biskupów Królowi. Artykuł ten przyznaje gazeta Xiędzu de la Chappelle i P. Vatismenil.

Wydawca Gazety Francuzkiej na wniosek król. Prokuratora wezwany był do sądu policyi poprawczej, aby się stawił w d. 16. Września o godzinie 9tęj rano i odpowiedział na wnioski, które przeciwko niemu uczyni Prokurator królewski. Jest obwiniony, że umieścił artykuł pod napisem: »Posiedzenie z roku 1828«, który wyszedł w Nrach. 218 i 219 Gazety Francuzkiej, i podżegał do pogardy i nienawidzenia rządu królewskiego. (D. A.)

Likwidacja roszczeń emigrantów do wynagrodzenia doszła w d. 1. Września prawie do 716 mil. w kapitale i 21 1/2 mil. w rentach.

Fregata Galatea zawinęła w d. 30. z. m. do przystani Tulońskiej z Kontr-Admiralem Collet, który chory powraca od blokady Algieru. Kapitan okrętowy la Bretonniere, który obejmie dowództwo po Kontr-Admirale, wypłynął już przed dwoma dniami na brygu Faun na miejsce swojego przeznaczenia.

Bryg Francuzki l'Alceste opanował w pierwszych dniach zeszłego miesiąca nie daleko Tunetu po silnym odporze, dwa Algierskie mistyki i zaprowadził je do Mahon.

Messenger de Chambres pod napisem Paryż d. 12. Września umieścił co następuje: »Admiral Kodryngton, zawarłszy w Alexandryi konwencyję względem powrotu Ibrahima Paszy i wojska które do Morei wyprowadził, powrócił znowu do Nawarynu. Czterdzieści i jeden okrętów egipskich na dwa oddziały podzielonych płynęło za nim w niejakim oddaleniu pod zastoną okrętów Francuzkich i Angielskich, dla zabrania wojska egipskiego. Oddział ten miał przybyć w d. 29. na brzegi Morei. Dnia 25. eskadry Francuzka i Angielska, w skutek ugody zawartej z Kiaja-Bejem Ibrahima Paszy, zawinęły do przystani Nawaryńskiej, zarzuciły tamże kotwicę i czekać będą na konwoj egipski. Pod ten czas bryg wysłany przez Jenerala Maison doniósł Panu de Rigny o zbliżeniu się wyprawy. Admirals ten popłynął na przeciwko niej. Sądzą, że wojsko Francuzkie wyląduje w Kalamata.«

Kuryjer Francuzki mowi, że Lord Cochrane znajduje się w Marsylii. Statek parny Merkury kupiony na rachunek rządu Greckiego, na który ma wsiąść, jeszcze nie przybył i nie jeszcze o nim niestetybać. (G. W.)

Królestwo Sardynskie.

Gazeta Genuńska z d. 13. Września donosi, co następuje: »Sprawujący interesa Jego najprawowierniejszego Króla Jmci na król. Sardynskim Dworze, P. Rodriguez, przybył tu z Turynu, dla przyjęcia Jej Królewskiej Mości Donny Maryji da Gloria i jej siostry Infantki Pauliny, które za kilka dni spodziewane, ponieważ już w początku Lipca wypłynąć miały z Rio de Janeiro na okręcie liniowym Pedro Primo w towarzystwie dwóch fregat. Dalej zjechał do tutejszego miasta Margr. Rezenda, ces. Brazylijski nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister na c. k. Dworze, aby Królowę Donnę Maryję i jej dostojną siostrę przyjął i do Wiednia odprowadził; a c. k. rzeczywisty tajny Radca Hr. Lebzelter, aby ją imieniem Cesarza Jmci Austrii powitał i podobnie onej

do Wiednia towarzyszył. Król Jmć, nasz Monarcha rozkazał, aby dla Najjaśniejszych podróżnych było gotowo mieszkanie w tutejszym król. pałacu i raczył Xięcia Pasqua swojego Szambelana mianować Podkomorzym czynnym na czas ich pobytu.« (D. A.)

Szwecyja i Norwegija.

Rząd Szwedzki nowy zawarł kontrakt o 200 tysięcy sześć ściennych stóp drzewa dębowego z Radcą handlowym Neumann, który już dostawił na potrzeby floty 200,000 stóp sześciennych takiegoż drzewa po większej części z lasów Szląska i Polski. W ogólności na warsztatach Szwedzkich, dla małej równie, jak i dla większej floty bardzo czynnie pracują.

Z Ameryki południowej donoszą, że Putkownik Hr. Adelfrentz, starszy syn znanego Jenerala mianowany jest przez Boliwara Gubernatorem wojennym prowincyi Mompox. Pierwój był Komendantem w Kartagenie.

Eskadra norwegsko-szwedzka pod rozkazami Kontr-Admirala Nordenskiöld, która w d. 22. Czerwca wypłynęła z Algieru, przybyła w d. 30. t. m. do Tunetu, i w d. 5. Lipca znowu z tej przystani wyszła pod żagle, zarzuciła kotwicę w d. 13. Lipca w Tripolis, żąda odbić miała d. 25 t. m. i udać się do Alexandryi. (D. A.)

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 8/20. Września donosi:

— Z Odessy d. 8. Września. —

Wczoraj o godz. 2., N. Pani z powodu bliższego swego odjazdu do Petersburga, przyjmowała Posłów i Ciało dyplomatyczne znajdujące się na teraz w Odessie. Niebawem wprzód przyjmowała N. Cesarzowa Jmć damy mające wstęp do Dworu, i urzędników cywilnych i wojskowych.

Dnia 4. b. m. Cesarzowa Jmć raczyła zwiedzić Liceum Richeliego; Jenerał Lejtuant Hrab Witt, któremu wyższa administracja tego instytutu poruczona, jakoteż rzeczywisty Radca Stanu Orlay, Dyrektor onegoż, mieli zaszczyt przyjmować N. Panią i zaprowadzić ją do sali posiedzeń, gdzie się znajdowali wszyscy urzędnicy. Monarchini raczyła do każdego kilku słów przemówić.

Po oglądaniu refektarza i wysłuchaniu Mszy ś. w kaplicy Liceum, N. Pani zwiedzała klasy, gdzie pokazano Jej Cesarzkiej Mości prace uczniów. Między rysunkami i wzorami pisania, mapa Grecyi, rysowana przez ucznia Lewidi, ściągnęła szczególniej N. Pani uwagę. Poczem N. Cesarzowa Jmć udała się do gabinetu fizycznego, numizmatyki i mineralogii; w bibliotece raczyła

N. Pani zapisać w księgę Licejską imię swoje, choć imienia swojego najjaśniejszego Matłonka, i wielkopomnej pamięci Cesarza Alexandra.

Przy odjeździe N. Pani oświadczyła swoje upodobanie Hr. Witt, jakoteż Dyrektorowi Orlay za porządek panujący we wszystkich oddziałach instytutu.

Czas, który ciągle odd. 23. Sierp. był piękny a po którym znów poczęły się gorąca, zmienił się nagle; w nocy z d. 3. na 4. zerwała się gwałtowna burza i trwała wciąż kilka godzin; deszcz padał olewny i grzmoty były silne i tak długo trwały, jakichśmy przez całe lato nie doświadczali. We Srodę d. 5. cały dzień był deszcz i powietrze znacznie się ochłodziło. Tego roku nie możemy się uskarżać wcale na posuchę; deszcze, które w ciągu lata padały, tak dalece były dobroczynnymi i utrzymywały wegetacyją w takim stanie, do jakiego nie jesteśmy przyzwyczajeni; mamy już d. 8. Września, a przecież liść jest na drzewach zielony i trudno gdzie pozostali zobaczyć.

Wiadomości od wojska przeciw Turcyi działającego.

Działanie pod Warną d. 1. Września.

Roboty oblężnicze z widocznym postępującym skutkiem; na lewem skrzydle frontu ataku, stołk jest nwieńczony, a miny, które mają zniszczyć przeciw-eskarpe, niezwłocznie mają być nabite. W nocy z d. 30. na 31. Sierpnia (11. na 12. Września) nieprzyjaciel rzucił ciągle bomby szerególniej w miejsce, gdzie pracował batalijon saperów gwardyi.

Wczoraj zdobyto bagnetem redutę, którą Turcy zajmowali jeszcze w pośród naszych dział i która utrudniała naszą komunikacyją. Około południa wstrzymano ogień artyleryi naszej, który trwał od rana, a za drugim znakiem, 300 ludzi wyborowych z pułku Siabirskiego, pod dowództwem Kapitana zgiętej klasy Salienko, rzuciło się bez wystrzału do reduty nieprzyjacielskiej i zdobyło ją. Około 200 Turków ubitych zostało w okopach; 30 zabraliśmy w niewolę. Z naszej strony poległ jeden Oficer, dwóch zostało ranionych, a 30 żołnierzy częścią zginęło, częścią ranionych.

Tegoż dnia oddział gwardyi i wojska liniowego, wysłany pod dowództwem Jenerała Adjutanta Gołowina na południowy brzeg jeziora Divna, zjawszy wzgórze przylądka Galaty udał się drogą ku Burgas, nie doznawszy nigdzie oporu.

Wojska wysłane na flocie dla wspierania działan Jenerała Gołowina wyładowały także bez wystrzału.

W podwójnej tej wyprawie zdobyliśmy kilka transportów nieprzyjacielskich i znaczną liczbę bydła.

Pokazanie się wojska naszego na przylądku Galaty musiało zrobić mocne wrażenie w załodze Warny, której położenie, podług powieści jeńców, codzień staje się przykrzejsze. Od rozpoczęcia oblężenia utracili Turcy przeszło 3000 ludzi wśród samych murów fortecy, nie licząc strat dotkliwych, które ponieśli w częstych wycieczkach i w okopach, któreśmy siłą zdobyli.

Dziś rano nieprzyjaciel wysłał 400 do 500 jazdy przeciw oddziałowi Jenerała Adjutanta Gołowina. Dość było kilka wystrzałów z dział do odparcia go; lecz o 3ciej godzinie po południu zrobił z innej strony ważniejszą wycieczkę za pomocą niektórych leżysk naprzód nich, które im jeszcze pozostały na prawej stronie miejsc, gdzie nasze koszokopy dotykały prawie do rowu fortecy, nderzyli Turcy nagle na nas w zamiarze zapewne zniszczenia dzieł naszych. Wkrótce walka stała się zaciętą. Lecz nieprzyjaciel nie dopiął swego zamiaru i nie tylko odparty został bagnetem przez 13ty i 14ty pułk strzelców, ale naisto zmuszony do opuszczenia swych leżysk, które wojsko nasze zajęło. Były one tak zawalone poległymi Turkami, że przed osadzeniem w nich wojska, musiano oprzątnąć trupów, którymi były napelnione. Kilku z naszych walecznych opłaciło życiem pomysłny wypadek dniatego. Jenerał Major Perowski ranny został od strzału.

Poruszenia pod Szumlą, d. 29. Sierpnia.

Dnia 28. Sierpnia (9. Września) o 3. godz. z rana Turcy pod dowództwem Seraskiera Hussein Paszy, atakowali znaczną siłą brodek i lewy bok naszych pozoyj. W środku na każdej z dwóch redut nderzyły cztery pułki piechoty regularnej, między którymi znajdowały się oddziały wojska nieregularnego. Pod zastoną ciemnej nocy Turcy po trzykroć zbliżyli się do naszych szanoców, trzykroć rzucali się w rowy, lecz zawsze ze stratą odparci zostali. Nakoniec po ostatniem natarciu poszli w zupełną rozsypkę, a ucieczka ich była tak nagła, że, jak to czynią zwycięzcy, ani ranionych ani poległych nie unieśli. W tym jednym punkcie zebraliśmy ich około sześciuset. Strata nasza była nader mała: wynosi tylko pięciu zabitych i 20 rannych. Podczas całej utarczki artylerya nieprzyjacielska nie prawie nie strzelała.

Zasługuje na wspomnienie mężstwo i zimna krew, z jaką przyjęło nieprzyjaciela wojsko, które

ręm szanice nasze obsadzone były. Aby z większym skutkiem strzelać do Turków będących w rowach, żołnierze nasi wchodzili na parapety. — Widziano nawet, jak jeden artylerzysta porwał granat nieprzyjacielski, który padł w jedną z redut naszych i z zapalonym lontem rzucił go na powrót w pośród Muzułmanów.

Na lewem naszym skrzydle Halil Pasza na czele 3000 jazdy i 500 piechoty usiłował nas obejść. Lecz gdy w tym celu przeszedłszy wieś Kasopli, szedł wzdłuż wzgórzów, na których usypaliśmy dwie reduty, Jenerał Lejtnant Rüdiger udał się na jego spotkanie z jedną brygadą huzarów i 4 działami artylerji konnej, uderzył na niego, rozproszył i ścigał o wiorstę za Kasopli aż do lasu, do którego Turcy schronić się zdołali.

Pomimo ciągłej trudności o żywność dla koni, ogólne poruszenie ku Jenibazar, odłożone jeszcze ile możności zostanie.

Wiadomości z armii mniejszej z dnia 8. (20.) Sierpnia 1828.

Po zdobyciu Akhalkalaki i otrzymaniu nieco posiłków z Georgii, Hr. Paszkiewicz udał się ku Akhalkalik, gdzie się zbierały znaczne siły Turckie pod rozkazami Mustafy Paszy i Kios-Mechmed Paszy. Pierwszy prowadził 7,000, drugi 20,000 ludzi. Obadwa mieli 15 dział połowych.

Chcąc dojść do Akhalkalik, Jenerał Paszkiewicz przymuszony był iść drogą wznoszącą się coraz przez przeciąg 23 wiorst, a potem krążącą wśród gór okrytych lasem, które tworzą brzeg Kury, i które przebyć tylko można ścieżkami najprzykryjszemi. Na trzy dni przed udaniem się w pochód Jenerał Paszkiewicz wysłał naprzód jedną brygadę pod dowództwem Jenerała Majora Morawiewa; brygada ta nie zaniedbała żadnego środka, który mógł posłużyć do utafwienia przejścia. Lecz mimo wszelkich jej usiłowań na drogach, które przygotowała, trzeba było rękami dźwigać armaty na góry i tymże spuszczać je sposobem. Była to praca nadzwyczaj trudna i przykra, gdyż góry wspomniane wyższe są od Bezedal i od wszystkich gór Georgii. Gorliwość żołnierzy zwyciężyła wszystkie przeszkody, a w d. 4. (16.) Sierpnia większa część korpusu Jenerała Paszkiewicza stanęła na brzegach Kury o sześć wiorst od Akhalkalik. Nieprzyjaciel pokazał się natchembiast w znacznej sile na lewym brzegu tej rzeki.

Dnia 5. (17) Sierpnia Hr. Paszkiewicz powziął pewną wiadomość o przybyciu i połącze-

niu się dwóch wspomnianych Paszów, a chociaż oddziały zostające pod rozkazami Jenerała Popowa, które opuściwszy Kartalebię przejść miały wąwozy Berzonskie, wstrzymane już to przez złe drogi, już to przez fortecę Akhwery, pod której działami przechodzić musiały, oddalone jeszcze były o dwa marsze, postanowił jednak przejść bez zwłoki rzekę Kurę, i zajęć pozycję przed fortecą Akhalkalik. Rozpoczął swe poruszenia d. 5. (17.) Sierp. o godz. 10. z rana i pod ogniem nieprzyjaciela bez odstrzelania się przebył rzekę. Uszedłszy trzy wiorsty był jednak przymuszony dozwolić nieco spoczynku wojsku zmęczonemu nadzwyczajnym upałem. Turcy zdawali się być pewnymi zwycięstwa, gdy po dwóch godzinach Jenerał Paszkiewicz uderzył na nich, rozproszył i nie zatrzymał się aż po rozpoznaniu zachodniej części Akhalkalik i o wystrzał armatni odtwierdzy.

Przez czas niejaki nie był napastowany, lecz o 6. godz. w wieczór Turcy pokazali się na wzgórzach przyległych tym, które zajmował; a usiłując otoczyć obydwie nasze skrzydła, z dwóch stron na nas uderzyli.

Na prawem skrzydle, gdzie nieprzyjaciel naratał na nas we 4,000 ludzi, odparty go naprzód 3 bataliony piechoty, a ścigający następnie jazda nasza Tatarska i kozacy Dońscy, którzy mu zabrali jedną chorągiew.

Na lewem skrzydle Turcy obrócili wszystkie swe usiłowania przeciw reducie, którą tylko cośmy usypali. Lecz i tu batalijon pułku Erywanckiego i Pułkownik Rajewski na czele 2ch szwadronów dragonów i tyłów ułanów, odpedził nieprzyjaciela przeszło 5000 ludzi liczącego.

Przy końcu dnia Turcy wszędzie przymuszeni byli do ucieczki. Strata ich wynosi więcej niż 200 ludzi; z naszej strony poległo 13, raniono 53.

Jenerał Paszkiewicz korzystając z nocy wzmoenił swą pozycję, otoczył ją redutami, z d. 7. (19.) na 8. (20.) Sierpnia, ustawił o 1000 dział od twierdzy Akhalkalik pierwszą bateriją o 3 działach i 1 moździerzu, które przeznaczone są do zastony robot obłężniczych.

Dnia 7. (19) potoczył się z nim oddział Jenerała Popowa, który przeszedł prawie przez całą twierdzę Akhwery, i odpart jej załogę, która chciała mu przeciąć drogę.

Dnia 9. (21.) Hr. Paszkiewicz miał narzajem uderzyć na połączone korpusy Paszów Mustafy i Kios-Mechmeda; uważał albowiem, że liczna ich jazda mogła utrudnić jego komunikację z Immerycją i Georgiją, i że potrzeba odpedzić ich od twierdzy Akhalkalik.